

prof. Wojciech Zubala
Wydział Malarstwa
Akademia Sztuk Pięknych
w Warszawie

**Recenzja pracy doktorskiej pana mgr. Marcina Mikołajczyka
z tytułowanej „Przestrzenie kreskomaterii”
sporządzona w związku z przewodem doktorskim
w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne
wszczętym przez Radę Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach**

Praca doktorska mgr. Marcina Mikołajczyka z tytułowana „Przestrzenie kreskomaterii” zrealizowana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Ryszarda Ługowskiego składa się z dzieła plastycznego będącego cyklem obrazów oraz towarzyszącej mu rozprawy doktorskiej. Całość została przedstawiona w formie reprodukcji prac wraz z ich opisem.

Główną część pracy doktorskiej stanowi cykl ośmiu wielkoformatowych prac zrealizowanych w latach 2017-2018. Każda z nich opatrzona jest tytułem i tak, w kolejności są to: „Przestrzenie kreskomaterii”, „Przenikanie przestrzeni”, „Wymiary kształtowania kreskomaterii”, „Tuż przed”, „Poza granicami”, „Przyjmując, że jesteśmy częścią wielkiej kuli”, „Wymiary” i „Płaska głębia”. Przywołane tytuły obrazów wskazują jednoznacznie na źródła inspiracji, którymi są dla autora wielowymiarowe przestrzenie kosmosu oraz jego nieskończoność.

Rozgwieżdżone niebo od zawsze fascynowało człowieka, przyciągając jego uwagę i budząc w nim ciekawość. Niebo i zachodzące na nim zjawiska wywoływały i wciąż wywołują w ludziach zachwyt i lęk, jednocześnie dostarczając przeżyć zarówno duchowych, jak i intelektualnych. Wraz z rozwojem inteligencji człowieka narastała w nim chęć poznania bezkresnej pozaziemskiej przestrzeni, stając się dla naukowców niewyczerpanym źródłem poszukiwania wiedzy, zaś dla artystów twórczych inspiracji.

Informacje, które nauka pozyskuje, badając przestrzeń kosmiczną, wpływają nie tylko na rozwój cywilizacyjny ludzkości, ale umożliwiają człowiekowi poznanie samego siebie, określenie swojego miejsca i roli, jaką pełni we wszechświecie. Ludzka wiedza nieustannie się poszerza dzięki rozwojowi nauki i technologii. Apetyt na coraz dalszą penetrację kosmosu nie maleje, a wręcz wzrasta, a kolejne pokolenia chcą sięgać coraz dalej w jego nieskończoną głębię. Docierające do nas z coraz dalszych przestrzeni wszechświata informacje nieustannie zaskakują, uświadamiając nam jednocześnie, że nigdy nie zaspokoimy swej ciekawości i nie pozyskamy kompletnej wiedzy, a także że nigdy nie otrzymamy wyczerpujących odpowiedzi na stawiane sobie pytania.

Właściwa artyście chęć poznania otaczającego go świata jest równie silna jak u naukowca. Bada go z nie mniejszym zaangażowaniem, jedynie z tą różnicą, że artystyczna wizja i interpretacja nie jest podporządkowana i ograniczana przez reguły i metody badawcze, jakimi rządzi się nauka.

Kreatywność człowieka i jego ciekawość świata stanowią niewyczerpane źródło inspiracji, tym samym wyzwalając w nim twórczą aktywność. Dlatego nie dziwi mnie fakt, że pan Marcin Mikołajczyk z fascynacji kosmosem uczynił temat swej pracy doktorskiej.

Obrazy, które w jej ramach przedstawia, mają swoje źródło w wiedzy naukowców i badaczy przestrzeni pozaziemskich oraz w zdjęciach i komputerowych wizualizacjach kosmosu, których sporo można znaleźć nie tylko w fachowych publikacjach, ale także w internecie. Wiele z nich ma formę animacji, które w bardzo efektywny graficznie sposób unaoczniają niewidzialne dla ludzkiego oka obrazy. Mikołajczyk nie ukrywa źródeł swych inspiracji. Jak zaznaczył we wstępie swojej rozprawy doktorskiej motorem do działań i poszukiwań twórczych był film dokumentalny wyemitowany przez Discovery Channel, prezentujący zwizualizowany fragment kształtu materii wszechświata. Wydaje się, że najistotniejszym osobistym odkryciem artysty było uświadomienie sobie, że struktura rysunkowa, którą posługiwał się tworząc swoje kompozycje malarskie i rysunkowe ma odbicie w strukturalnej budowie wszechświata. Nie jest to oczywiście nic zaskakującego. Będąc częścią wszechświata jesteśmy odbiciem struktur tworzących go tak w mikro, jak i makroskali. Już starożytni filozofowie – pitagorejczycy, postrzegali świat jako wewnątrznie uporządkowaną i harmonijnie zbudowaną całość, nacechowaną matematyczną prawidłowością. Arystotelesowskie pojęcia mikrokosmosu odnoszącego się do świata człowieka w przeciwstawieniu do makrokosmosu – świata ciał niebieskich, stanowiły jedność i rządziły się tymi samymi prawami.

Współczesne badania naukowe oraz wiedza z nich płynąca potwierdzają te teorie. Struktura wszechświata przypomina sieć neuronów w ludzkim mózgu, a także układ krwionośny człowieka. Jesteśmy częścią wszechświata. Stanowimy jego odbicie. Współtworzymy go.

Marcin Mikołajczyk jest całkowicie świadom tych zagadnień, ale mimo to fascynacja nimi go nie opuszcza i ma to swoje ujście w jego dziele artystycznym. Przedstawione obrazy przyciągają uwagę widza, wywołując w nim wrażenie iluzji przestrzeni widzialnej i niewidzialnej, emanując tajemniczością. Nasza percepcja zostaje poddana próbie. Kompozycje wydające się w pierwszym momencie tworami wyobraźni, już po chwili oswojenia się z nimi stają się znajomymi i rozpoznawalnymi strukturami przypisanymi do mikro i makro rzeczywistości. Takie wrażenia wynosi się z oglądu obrazu zatytułowanego „Tuż przed” czy też „Przyjmując, że jesteśmy częścią wielkiej kuli”. W tym pierwszym można dostrzec jednocześnie strukturę galaktyk, jak i struktur nerwowych żywych organizmów, w drugim zaś dostrzegalne gołym okiem niebo, a może właśnie fragment źrenicy oka.

Forma prac również zaskakuje. Wychodzą one poza klasyczne ramy foremnego prostokąta, przyjmując nieregularne kształty. Takie cechy noszą obrazy zatytułowane „Przestrzenie kreskomaterii”, „Wymiary kształtowania kreskomaterii”, czy „Poza granicami”. Nie są one jedynie obrazami w tradycyjnym rozumieniu – stają się obiektami. Prace zatytułowane „Wymiary” i „Płaska głębia” przyjmują dla wzmocnienia efektu przestrzennej iluzji postać instalacji. Również techniki, jakimi autor posługuje się tworząc obrazy znacząco odbiegają od tego, co uważane jest w malarstwie za klasyczne.

Jednak wszystkie te zabiegi konsekwentnie służą uzyskaniu pożądanego przez autora efektu wizualnego. Artysta świadomie sięga po takie, a nie inne środki wyrazu plastycznego, pozwalające osiągnąć wytyczony sobie cel, którym jest stwarzanie wrażenia iluzji przestrzennej, która przynajmniej w części imitowałaby tę kosmiczną. Widz nie ma wątpliwości, że patrzy na przestrzeń inną, niż ta z jego najbliższego ziemskiego otoczenia.

Artysta szczegółowo opisuje proces powstawania swoich prac. Świadomie dobiera środki, wykorzystuje różnorodne materiały do konstruowania swoich obrazów-obiektów. Są to: plexiglas, poliwęglan, blacha nierdzewna, lustrzana folia, sklejka, płyta pilśniowa, czy lustro. Różnicuje też formy swoich prac. Mimo takiego bogactwa materiałowego i różnorodności kształtów, wszystko razem składa się na jednorodny pod względem formalnym cykl, w którym jednak każda praca stanowi w swej formie wizualnej odrębny świat, niezależne autonomiczne dzieło. Warsztat malarski autora jest szczegółowo opisany w rozprawie doktorskiej.

Prace Marcina Mikołajczyka mają wymiar nie tylko artystyczny, ale również poznawczy. Moją refleksję niech dopełni fragment komentarza z tekstu rozprawy doktoranta, precyzyjnie i syntetycznie ujmujący cały projekt artystyczny:

Cykl „Przestrzenie kreskomaterii” stanowi dla mnie etap wkroczenia w zupełnie nowy, twórczy kierunek komponowania i myślenia o obrazie, a zwłaszcza o jego aspektach przestrzenności. Stanowi on podsumowanie moich teorii dotyczących budowy materii wszechświata, jego powtarzalnej fraktalności, od najmniejszych jego struktur, po całościowy szkielet oraz jest próbą zobrazowania tych idei w najwłaściwiej dobranej formie, wyrażonej własnym charakterystycznym językiem artystycznej wypowiedzi. Ten istotny dla mnie krok w twórczym rozwoju, stanowi również przejście do kolejnych działań z przestrzenią, kierując się także w nową stronę, obiektów artystycznych i form łączących malarstwo z obiektem.

Rozprawa doktorska „Przestrzenie kreskomaterii”, będąca częścią opisową pracy doktorskiej dopełnia w sposób wyczerpujący prezentowane dzieło plastyczne. We wstępie doktorant przybliży wypracowaną przez siebie, autorską definicję kreskomaterii, uzasadniając tym samym temat rozprawy. W dalszej części wskazuje źródła inspiracji, jakimi są wielowymiarowe przestrzenie oraz kosmos, prowadząc jednocześnie rozważania na temat tych pojęć. Wiele miejsca autor poświęcił opisowi procesu twórczego. Szczegółowo omawia swój warsztat, stosowane techniki i środki artystyczne, jakimi posługiwał się podczas pracy nad cyklem malarskim, będącym przedmiotem jego pracy doktorskiej. Ważne miejsce w przedstawionej rozprawie stanowi bardzo szczegółowy opis samych prac. Doktorant dopełnia swoje refleksje analizą twórczości artystów takich, jak Larry Bell, Sol Le Witt, Luciano Fontana, Jan Dobkowski, czy Roman Opałka. Odwołuje się również do teoretyków – malarza Władysława Strzemińskiego i jego teorii unizmu, prof. Michino Kaku – badacza teorii strun oraz Rudolfa Arnheima i jego książki „Sztuka i percepcja wzrokowa”, dając tym samym świadectwo dużej wiedzy teoretycznej na temat malarstwa oraz sztuki.

Praca teoretyczna nie ma charakteru ściśle naukowego, ale jest wynikiem fascynacji nauką i jej osiągnięciami. Stanowi wnikliwą analizę własnego dzieła, ujawnia zainteresowania autora oraz jego

wrażliwość na otaczający świat, nie tylko ten artystyczny. Przedstawiona przez pana Marcina Mikołajczyka rozprawa w przekonujący sposób uzasadnia podjęty przez niego temat pracy doktorskiej.

Konkluzja.

Po zapoznaniu się z przedstawioną przez magistra Marcina Mikołajczyka pracą doktorską zatytułowaną „Przestrzenie kreskomaterii” i po jej szczegółowej analizie stwierdzam, że spełnia ona ustawowe wymogi stawiane kandydatom ubiegającym się o stopień doktora, określone w ustawie o stopniach i tytułach naukowych stanowiąc twórczy wkład w rozwój dyscypliny artystycznej sztuki piękne.

Zaprezentowany cykl obrazów jest dziełem oryginalnym, dojrzałym, o wysokich walorach artystycznych, spójnym pod względem merytorycznym. Doktorant wykazał się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. Praca ta jest istotnym etapem rozwoju artystycznego Marcina Mikołajczyka i jak sam podkreśla, stanowi zapowiedź prowadzenia dalszej eksploracji podjętych w pracy doktorskiej obszarów zainteresowań.

Biorąc pod uwagę wysoki poziom przedstawionej pracy z pełnym przekonaniem, w oparciu o art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki wnioskuję do Rady Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach o nadanie magistrowi Marcinowi Mikołajczykowi stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.



prof. Wojciech Zubala

Konstancin, czerwiec 2016